



Gazetka Parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku

Niepokalana

Rok 2009, Numer 41

Data wydania: 01 marca 2009

W tym numerze:

Wielki Post

Sakramenty
Część II - Chrzcizt

Ogłoszenia parafialne

Wielki Post

Rys historyczny

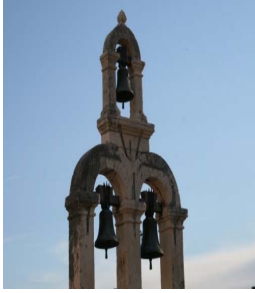
Dla lepszego przygotowania wier-nych do obchodu dorocznej pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego Kościół daje nam okres Wielkiego Postu. W II wieku okres ten początkowo obejmował jedynie dwa dni poprzedzające Uroczys-tość Zmartwychwstania. Święty Ireneusz wspomina, że w Galii istniał zwyczaj postu 40-godzinnego na pamiątkę 40 dni spędzonych przez Jezusa na pustyni. Obejmował on zatem Wielki Piątek i Wielką Sobotę. W III wieku poszczono już cały tydzień. Wreszcie na początku

Początkowo na Wschodzie obchodzo-no go 8 tygodni, a to dlatego, że soboty i niedziele były wolne od postu. Chodziło więc o uzupełnienie pełnych 40 dni postu. W IV wieku w Rzymie post rozpoczynał się 6 tygodni przed Wielkanocą. Jednak po odliczeniu niedziel, w których nigdy nie poszczono, post trwał jedynie 36 dni. W niedzielę post nie obowiązywał i dotąd nie obowiązuje. Bowiern każda niedziela ma charakter święta. Dlatego w VII wie-ku dodano brakujące dni i wyznaczono jako początek Wielkiego Postu Środę Popielcową. Finałem Wielkiego Postu jest Wielki Tydzień.

Zwyczaje wielkopostne

Aby nas w pełni wprowadzić w radość świąt wielkanocnych, Kościół jako dosko-nały pedagog i znawca duszy ludzkiej wniósł szereg zwyczajów, które nadają specyficzny charakter wielkopostnemu przygotowaniu.

W tym okresie ogałaca się kościoły i ołtarze z kwiatów, aby wprowadzić nas-trój smutku i pokuty. Kolorem szat litur-gicznych staje się fiolet, wyrażający po-kutę.



Co piątek odprawia się nabożeństwo *Drogi Krzyżowej*. Zapoczątkowali je bernardyni w XV wieku w Jerozolimie przy Bożym Grobie.

W Polsce o. Wawrzyniec Beniok (misjonarz lazarysta) ułożył w 1707 r. tekst, który dał początek nabożeństwu *Gorzkich Żali*. Zwykło się je łączyć z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem o męce Pańskiej. Do dzisiaj śpiewa się je w każdej parafii w niedzielę.

IV wieku wprowadzono 40-dniowy post na pamiątkę postu Jezusa. Głównie chodziło o to, aby jak najlepiej przygotować wiernych do świąt wielkanocnych. Według świadectwa Aeterii w IV wieku post 40-dniowy był już w powszechnym użyciu.

W całym Kościele w Wielkim Poście odbywały się nauki przygotowujące do przyjęcia Chrztu Św., który był uroczystie udzielany w noc wielkanocną w czasie Wigilii Paschalnej. Kościół zawsze łączył sakrament Chrztu z fundamentalną tajemnicą naszej wiary jaką jest Zmartwychwstanie Pańskie. Chrystus ze śmierci fizycznej przeszedł do życia. Człowiek ze śmierci nadprzyrodzonej przechodzi w nowe życie łaski, z obywatela ziemi staje się dzieckiem Bożym.

W tym okresie Kościół zakazuje zabaw hucznych i nakłada na wiernych obowiązek postu. W ostatnich czasach jest on złagodzony do powstrzymania się w piątki od potraw mięsnych. Tylko w Środę Popielcową i w Wielki Piątek obowiązuje post ścisły, czyli post jakościowy i ilościowy (powstrzymanie się od potraw mięsnych i ograniczenie liczby posiłków do trzech w tym jeden do syta). Jeszcze na początku XX wieku post ścisły obowiązywał we wszystkie piątki

Dlatego w tym czasie czytania i modlitwy są tak dobrane, aby nam przypomnieć na czym polega przeżycie tego okresu i jakiej natury ma być nasza przemiana. Jak ożywić swoją wiarę i jak uczynić ją owocną.



Pomocne w tym stają się organizowane w okresie Wielkiego Postu kilkudniowe rekolekcje. Mają one skłonić nas do refleksji nad sobą, rachunku sumienia, wyznania win i poprawy życia.

Wszystkie te zwyczaje i praktyki wielkopostne – to nie jedynie dekoracja czy liturgiczny folklor, ale misterium. Kościół wpatrzony w mękę Chrystusa pragnie poruszyć swoje dzieci do autentycznej skruchy za winy, do pokuty i do przemiany życia. *Meta-noja* – wgląd w siebie i przemiana – oto zasadniczy sens nagromadzenia tak wielu obrzędów i symboli.

Opracował: **Ks. M.R.**

okresu Wielkiego Postu. To złagodzenie postów nie zwalnia wiernych od pokuty. Papież Paweł VI w Konstytucji Apostolskiej z 17 lutego 1966 roku podaje, jak należy rozumieć złagodzenie przez Kościół dotychczas obowiązujących postów. Mamy otworzyć drogę własnej inicjatywie: w znoszeniu przykrości codziennego życia, różnych dolegliwości i cierpień, w sumiennym wypełnianiu swoich obowiązków, chociażby to było połączone z ofiarą. Zwraca także uwagę na pełnienie uczynków miłosierdzia. Choć to wszystko są sprawy zewnętrzne, najważniejszą rzeczą pozostaje zawsze przemiana wewnętrzna.

Sakramenty

Chrzest

Ustanowienie

1. Chrzest został ustanowiony przez Chrystusa wówczas, gdy rozesłał On swoich uczniów na głoszenie Ewangelii: "Idźcie na cały świat i głóście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony" (Mk 16, 15 - 16). Mamy tu wyraźne polecenie skierowane do uczniów odnośnie do sprawowania tego sakramentu oraz powiązanie go z wiarą. "Kto uwierzy i chrzest przyjmie" – należy go udzielić temu, kto uwierzył. Co wobec tego z małymi dziećmi, niemowlętami, które przecież jeszcze nie potrafią się opowiedzieć ani za wiarą, ani przeciwko niej? Odpowiedź na to pytanie

możemy znaleźć zarówno w Piśmie Świętym, jak też słuchając głosu zdrowego rozsądku. Dzieje Apostolskie opisują przykład Korneliusza, do którego z głoszeniem Ewangelii został wysłany św. Piotr Apostoł; po wyznaniu wiary Piotr udzielił chrztu jemu i innym domownikom (Dz 10, 47 - 48). O podobnej sytuacji jest mowa w przypadku Lidii, która słuchała nauk św. Pawła. Autor Dziejów Apostolskich napisał, że "została ochrzczona razem ze swym domem" (Dz 16, 15). Starożytny dom to gospodarz z całą swą rodziną, a także służba oraz niewolnicy, nierzadko również z rodzinami, czyli też z małymi dziećmi. W oparciu o wiarę Korneliusza, czy Lidii, którzy odtąd będą mieli tę wiarę wśród domow-

ników rozszerzać, wszyscy oni dostępują łaski chrztu. Wiara, podobnie jak i inne wartości składające się na tradycję, jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Czy moglibyśmy sobie wyobrazić rodziców, którzy nie chcieliby nauczyć dziecka własnego języka? W przeciwnym razie musieliby przy nim milczeć i czekać do pełnoletności, aż wybierze sobie język, którym zechce się posługiwać. Wypadałoby dziecku pozwolić, by samo, gdy dorośnie wybrało sobie imię, które mu się spodoba, by wybrało sobie taką narodowość, która mu odpowiada. Tak więc wiara rodziców wystarcza, by dziecku udzielić chrztu, o tę wiarę zresztą kapłan będzie przed udzieleniem chrztu pytał: "Czy wierzycie..?" "Wierzymy!"

Trzeba też zaznaczyć, że chrzest, którego nad Jordanem udzielał św. Jan Chrzciciel nie był chrztem sakramentalnym, należałoby go raczej porównać do rytualnych obmyć występujących w judaizmie. Co prawda nosi on nazwę chrztu ze względu na obrzęd zanurzenia w wodzie, ale nie pociąga za sobą sakramentalnych skutków, zresztą Jan udzielał tego chrztu zanim Chrystus ustanowił chrzest sakramentalny i zanim umarł na krzyżu, kiedy to sakramenty nabrały mocy uświęcania.

na włączenie do wspólnoty Kościoła. Znak krzyża jest znakiem zbawienia, ale również symbolem chrześcijaństwa, symbolem całego Kościoła. Narysowany na czole kandydata do chrztu, oznacza przyjęcie go do tej wspólnoty. Warto w tym miejscu zauważyć, że zasadniczo Kościoły i wspólnoty chrześcijańskie uznają wzajemnie ważność chrztu, niezależnie od tego, czy był on udzielony przez katolików, prawosławnych, czy protestantów. Przekroczenie progu kościoła nawią-

żytności udzielano ich w jednej liturgii, do dziś zresztą jest tak w Kościele prawosławnym. Z tego przyjęcia do Kościoła wprost wynika następny skutek, czyli prawo do przyjmowania kolejnych sakramentów, które wraz z rozwojem świadomości, wraz z wiekiem ochrzczeni będą później przyjmować. Dlatego też chrzest bywa nazywany bramą sakramentów. Sakramentowi chrztu towarzyszy też gest nałożenia ręki kapłana na głowę kandydata. Gest ten oznacza prośbę

Nie należy mylić ze sobą tych dwóch rodzajów chrztu, gdyż poza zewnętrznym obrzędem, właściwie nie ich nie łączy.

Skutki.

2. Chrzest pociąga za sobą następujące skutki:

włączenie do wspólnoty Kościoła;

prawo do przyjmowania pozostałych sakramentów;

zgodzenie wszystkich grzechów włącznie z grzechem pierworodnym;

niezatarcie znamię sakramentalne.

Ponieważ każdy z nich znajduje swój wyraz w poszczególnych obrzędach, dlatego możemy już przejść do tego właśnie zagadnienia, gdzie do sakramentalnych skutków chrztu będziemy na bieżąco nawiązywać.

Obrzędy.

3. Liturgia chrztu rozpoczyna się od nakreślenia znaku krzyża. Zgodnie z zaleceniem rytuału, obrzęd ten powinien mieć miejsce w przedsionku kościoła, w tak zwanej kruchcie, gdzie gromadzą się kandydaci do chrztu ze swymi rodzicami i chrzestnymi. Kapłan wychodzi do nich, pozdrawia, pyta o imiona wybrane dla tych, którzy mają otrzymać chrzest, gdy je głośno podadzą, podchodzi do każdego dziecka, kreśli kciukiem na jego czole znak krzyża, polecając to samo uczynić rodzicom i chrzestnym, i mówi: "Wspólnota chrześcijańska przyjmuje was z wielką radością". Następnie wszyscy w procesji przekraczają próg kościoła i zajmują miejsca, po czym następuje Liturgia Słowa. Obrzęd ten bardzo wyraźnie wskazuje na pierwszy ze skutków chrztu,

związuje w swej symbolice do starożytności, gdzie w Liturgii Eucharystii mogli uczestniczyć jedynie ludzie ochrzczeni. Uczestniczyli w Tajemni-



cy: "Oto wielka Tajemnica wiary", a więc musieli być wtajemniczeni. Pozostali musieli pozostać na zewnątrz, a pilnował tego ostiariusz, swego rodzaju odźwierny, która to funkcja była najniższym stopniem święceń. Zanim ktoś został lektorem, akolitą, diakonem, wprawdzie musiał pełnić rolę ostiariusza. Po Liturgii Słowa, gdy miało nastąpić ofiarowanie darów we Mszy Świętej, zamykał on drzwi kościoła i już nikogo z nie ochrzczonych nie wpuszczał. Kandydaci dopiero przygotowujący się do chrztu, czyli katechumeni, musieli w tym momencie świątynię opuścić, chyba że właśnie teraz mieli przyjąć ten sakrament. Sakramentami inicjacji chrześcijańskiej, czyli wtajemniczenia, są chrzest, bierzmowanie i Eucharystia. W staro-

o moc Ducha Świętego, o to, by w oczyszczonej z grzechu duszy uczynił On dla siebie świątynię, by nie miał do niej żadnego przystępu zły duch. Z obrzędem tym związana jest stosowna modlitwa: "Wszechmogący, wieczny Boże, Ty posłałeś na świat swojego Syna, aby oddalił od nas moc szatana, ducha nieprawości, a człowieka wyrwanego z ciemności przeniósł do przedziwnego królestwa Twojej światłości; pokornie Cię błagamy, abys to dziecko uwolnił od grzechu pierworodnego, uczynił je swoją świątynią i mieszkaniem Ducha Świętego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen".

Kolejnym obrzędem po wyrzeczeniu się zła i wyznaniu wiary w formie dialogu jest trzykrotne oblanie wodą, któremu towarzyszą słowa: "Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego". W starożytności przyjmującego chrzest nie oblewano wodą, ale zanurzało w niej trzykrotnie od stóp do głów. Służył do tego swego rodzaju basenik noszący nazwę baptysterium, która oznacza to samo, co chrzcielnica, ale we współczesnym języku odnosi się ją raczej do czasów historycznych. Taki obrzęd zanurzenia był o wiele czytelniejszy w swej symbolice, która jest następująca. Otóż nie chodzi tu o obmycie z grzechów - jak widzimy dotarliśmy do kolejnego ze skutków - bo grzechu nie da się splukać, ale o coś znacznie bardziej doniosłego. Wydarzeniem, w którym grzech został pokonany, jest śmierć Chrystusa na krzyżu, ponieważ "zapłata za grzech jest śmierć" (Rz 6, 23), a poprzez znak zanurzenia w wodzie chrzcielnej zostajemy zanurzeni w śmierci Chrystusa (Rz 6, 3), wynurzenie zaś jest znakiem zmartwychwstania, powstania do nowego życia. Z pewnością zanurzenie w wodzie jest bardziej czytelnym znakiem niż oblanie wodą, niemniej sku-

teczność obrzędu pozostaje taka sama, a został on zapewne zmieniony, by nie powiedzieć zredukowany ze względów praktycznych, gdy chrześcijaństwo dotarło do chłodniejszych niż region Morza Śródziemnego, stref klimatycznych. W upalnym klimacie zanurzenie w wodzie dawało wrażenie orzeźwienia, świeżości. Przed chrztem kandydat zrzucił swoje odzienie, by nigdy więcej już go nie zakładać, po chrzcie miał założyć białą, nową szatę, by "przyoblec się w nowego człowieka" (Ef 4,

Wielkanocy i w niedzielę czasu wielkanocnego, jako znak Chrystusowego zwycięstwa; właśnie przy chrzcie - Chrystus jest Alfą, czyli Początkiem oraz w liturgii pogrzebowej - Chrystus jest Omegą, czyli Końcem i ogarnia swą zwycięską mocą całe zakończone już doczesne życie zmarłego chrześcijanina, to, co znajduje się jakby pomiędzy tą pierwszą i ostatnią literą greckiego alfabetu. Na koniec tych rozważań o sakramencie chrztu jeszcze tylko jedna ciekawostka: Kto może udzielać tego sakramentu? W

24), ale przedtem czekało go namaszczenie olejem krzyżma, o którym była mowa we wprowadzeniu. Neofitę namaszczano na całym ciele, co było znakiem nieodwracalnego przeniknięcia go łaskami sakramentu; ten obrzęd, również dziś zredukowany do namaszczenia jedynie czoła, jest symbolem niezatartego znamienia sakramentalnego, czyli ostatniego spośród wspomnianych czterech skutków chrztu. Symbolika oleju jest podwójna: po pierwsze, ma on w odróżnieniu od wody zdolność przenikania przez skórę do krwioobiegu i do głębiej znajdujących się tkanek ciała. To dlatego właśnie większość kosmetyków i leków stosowania zewnętrznego sporządzana jest na bazie tłuszczu, jak wszelkiego rodzaju kremy i maści. Sakrament ten przenika całego człowieka, nie da się go odwrócić. Miałem okazję spotkać człowieka, który cierpiąc na reumatyzm posmarował się zbyt obficie przepisaną maścią, sporządzoną na bazie jadu żmii, wkrótce pojawiły się objawy jak po ukąszeniu i trzeba było zastosować odtrutkę, nie dałoby się już maści zmyć, gdyż przeniknęła do krwi. Po drugie w starożytnej Grecji i Rzymie przed zawodami sportowymi namaszczała się zawodnicy i to nie tylko w celach este-tycznych, co do dziś stosują kulturyści, chcąc podkreślić rzeźbę ciała, ale ważniejsze było to dla gladiatorów, z których tylko jeden mógł przeżyć walkę, gdyż pokonany ginął. Namaszczenie pozwalało na łatwiejsze zastosowanie uniku, wyślizgnięcie się z uścisku przeciwnika. Podobnie namaszczenie przy chrzcie ma pomóc nam w pokonaniu przeciwnika naszej wiary, którym jest diabeł.

Następnym obrzędem jest nałożenie białej szaty - jest ona czytelnym znakiem czystości i radości. Starożytni w tej szacie przez tydzień po chrzcie, który miał miejsce w Wigilię Paschalną, przychodzili codziennie na Msze Świętą i podobno przez ten czas również się nie myli w myśl zasady: Myją się tylko brudasy, czysty myć się nie musi. Po raz ostatni przychodzili w tych szatach na Eucharystię w niedzielę przypadająca tydzień po Wielkanocy i dlatego jeszcze dziś bywa ona nazywana "Białą Niedzielą", choć obecnie raczej podkreśla się nazwę "Niedziela Miłosierdzia". Sam zwyczaj białego tygodnia również przetrwał do dziś, tyle, że został on powiązany z uroczystością Pierwszej Komunii Świętej.

Ostatnim obrzędem jest zapalenie świecy od Paschału, który corocznie jest uroczystie poświęcany w liturgii Wigilii Paschalnej, gdzie w symbolach łączy się ogień z wodą, a płonący płomień świecy jest znakiem nowego, niezniszczalnego życia zmartwychwstałego Chrystusa, będącego Alfą i Omegą, Początkiem i Końcem (Ap 22, 13), Bogiem Człowiekiem, który wszedł w nasz ludzki czas, by wyprowadzić nas ku wieczności i nieśmiertelności zmartwychwstania. Świeca paschalna płonie w kościele przy następujących okazjach - w oktawie

zwy-czajnej sytuacji: biskup, kapłan albo diakon. Gdyby jednak kandydatowi na chrześcijanina zagrażało poważne niebezpieczeństwo śmierci, może tego sakramentu udzielić każdy człowiek, co ciekawe, nawet taki, który sam nie jest ochrzczony, czyli niewierzący lub wyznający którąś z re-ligii niechrześcijańskich. Byleby czynił to w intencji Koś-cioła, wyrażanej praktycznie w takich sytuacjach najczęściej przez matkę, rodzącą takie zagrożone śmiercią dziecko. Może to więc być lekarz, pielęgniarka, czy po-łożna, którzy przecież niekoniecznie muszą być chrześ-cijanami, a mimo to mogą ze szczerą chęcią spełnić prośbę matki, widząc, jaka to dla niej ważna sprawa.

A co z dziećmi, które nie zdążyły dostąpić łaski chrztu? Moja odpowiedź na to pytanie jest nieco krótsza od rozważań teologów epoki baroku. Po prostu wierzę, że Pan Bóg jest sprawiedliwy.

Ks. Jarosław Brylowski

Ogłoszenia parafialne:

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w każdy piątek:

dla dorosłych: o godz. 9:00 i 17:30

dla dzieci: o godz. 16:30

dla młodzieży: o godz. 19:00

Nabożeństwo Gorzkich Żali

w niedzielę o godz. 17:00

Przypominamy, że Rekolekcje Wielkopostne w naszej Parafii odbędą się w terminie od 23.03 do 25.03.

Szczegółowy plan rekolekcji zostanie podany w późniejszym terminie.

Przypominamy również, że Bierzmowanie w naszej Parafii odbędzie się 21.03.2009 r.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej:

www.parafia.pomorze.pl

Biuro parafialne czynne:

Poniedziałek, środa: **16:00-18:00**

Wtorek, piątek: **9:00-10:00**

Parafia p.w. Niepokalanego Poczęcia N.M.P.

w Gdańsku

80-769 Gdańsk, ul. Łąkowa 34A, tel. (0-58) 301-59-66
